Rok IV. Niedziela 13 Stycznia 1918 r. Nr. 10.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru [illegible] halerzy—12 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od [illegible] rano do 7 wieczorem. FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible] I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Rada Regencyjna w Wiedniu.

WIEDEN. Członkowie polskiej Rady Regencyjnej przybyli tu 10 b. m. o godz. 12 przedpoł. powitani z wielkim honorami. Na dworcu witał ich imieniem cesarza arcyks. Rainer Salxator. W Burgu licznie zebrana publiczność aklamowała Radę Regencyjną.

Popołudniu przyjął cesarz Karol regentów w Luksenburgu. Imieniem Rady Regencyjnej przemówił ks. Lubomirski, poczem przemówił cesarz Karol. Treść przemówień z braku miejsca podamy w numerze jutrzejszym.

Po przyjęciu u cesarza zostali członkowie Raoy Regencyjnej przyjęci przez cesarzową Zytę.

Rokowania brzeskie.

WIEDEN 10 stycznia. TBK. Na odbytem dziś przed południem posiedzeniu oświadczyła delegacya rosyjska gotowość dalszego prowadzenia rokowań w Brześciu Litewskim. Następnie stwierdził przewodniczący rosyjskiej delegacyi że komunikat c. i k. biura prasowego o przebiegu posiedzenia z 28 grudnia 1917 r. odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, podczas gdy równocześnie wiadomość rosyjskiej agencyi telegraficznej o przebiegu tego posiedzenia określono ze strony rosyjskiej jako nieprawdziwe.

Nawiązanie przerwanych rokowań.

WIEDEŃ, 10 stycznia. W odbytem 9 b. m. w Brześciu Litewskim plenarnem posiedzeniu wzięli udział prócz delegatów państw czwórprzymierza także i zastępcy rządu rosyjskiego z komisarzem ludowym dla spraw zewnętrznych p. Trockim na czele.

Na początku posiedzenia zabrali głos sekretarz stanu dr. Kuehlman i hr. Czernin oświadczając stanowczo, że państwa centralne absolutnie nie zgodzą się na przeniesie rokowań do miasta neutralnego.

Hr. Czernin w przemówieniu swem oświadczył, że przenoszenie rokowań do miasta neutralnego tembardziej jest bezcelowem, że przecież koalianci nie odpowiedzieli na zaproszenie Rosyi do wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych. Idzie więc o pokój odrębny a nie o swpólny.

Wreszcie przedstawiciel niemieckiego sztabu generalnego gen. Hoffmann zastrzegł się przeciw rosyjskim telegramom iskrowym z frontu zawierającym częściowo obelgi przeciw armii niemieckiej, częściowo wzywającym wojska do buntu. Takie telegramy sprzeciwiają się duchowi rozejmu. Po przyłączeniu się do tego oświadczenia przedstawicieli Austro - Węgier, Bułgaryi i Turcyi posiedzenie odroczono do 10 b.m.

Nadzieje pokojowe.

WIEDEŃ. „Arbeiter Ztg.“ donosi z Rzymu:

„Osservatore Romano“, oficyalny organ Watykanu pisze:

Anglia zgodziła się w pewnych punktach na warunki pokoju, tak, że na te punkty przeciwnicy mogą się zgodzić.

Program angielskiego premiera zbliża się tak do propozycyi hr. Czernina, że zdaje się niemal, iż nadeszła chwila dokładnego sprecyzowania punktów spornych.

Obecnie jest rzeczą Niemiec i Austro-Węgier wypowiedzieć swoje zdanie co do tych punktów.

Jeśli państwa centralne to uczynią, należy się spodziewać, że promyk słońca, który zabłysnął z Londynu i Brześcia Litewskiego, stanie się jutrzenką pokoju.

Komunikat austryacki.

WIEDEN. 11 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Rozejm.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Nic szczególnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. 10 stycznia: Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na południowy wschód od Ypern popołudniu ożywiona działalność artyleryi. Na zachód od Zaandvoorde rozbiło się silne angielskie nocne uderzenie wywiadowcze.

Na reszcie frontu mała działalność bojowa.

W grudniu straciły nieprzyjacielskie siły powietrzne na frontach niemieckich 9 balonów na uwięzi i 119 samolotów, z czego 47 za naszemi liniami; reszta zaś spadła w widoczny sposób poza pozycyami nieprzyjacielskiemi. Straciliśmy w walce 82 samolotów i 2 balony na uwięzi.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Nic nowego.

NA FRONCIE MACEDONSKIM i WŁOSKIM położenie niezmienione.

Ludendorff.

W oczekiwaniu wielkiej ofenzywy niemieckiej.

WIEDEN Z Zurychu donoszą:

Wojskowy współpracownik dziennika „Oevre“, występując przeciw cenzurze francuskiej, podnosi, że wspólne kierownictwo wojenne koalicyi zarządziło ogromne roboty fortyfikacyjne na froncie francuskim, prawdopodobnie w oczekiwaniu wielkiej ofenzywy niemieckiej. Nad samą budową rowów strzeleckich pracować ma 40,000 robotników.

Poprawa waluty austryackiej.

BERLIN. „Berliner Zeitung“ am Mitag“ donosi z Berna: Podnoszenie się dewiz mocarstw centralnych trwa dalej niezmiennie. Nie pamiętają na giełdzie tendencyi zwyżkowej tak intensywnej, jak podnoszenie się kursu środków płatniczych mocarstw centralnych w ostatnich tygodniach.

Marka niemiecka stoi obecnie na 98, a w zeszłym miesiącu stała 79, austryacka korona podskoczyła z 37 na 58 w tym czasie. W Berlinie nie można było w ostatnich dniach dostać ani marek ani koron. Pewien dyrektor banku szwajcarskiego oświadczył, że fakt ten wskazuje zbliżający się pokój.

O naszą przyszłość.

Przerwane przez czas jakiś rokowania pokojowe w Brześciu, usunęły narazie z widowni politycznej na plan dalszy sprawę polską.. W Berlinie i Wiedniu goszczą nasi regenci; toczą się tam niewątpliwie niezmiernie ważne rozmowy polityczne dotyczące spraw najważniejszych, nas d tyczących.

Zważywszy, że przerwanie rokowań brzeskich spowodowane zostało w znacznej mierze odrzuceniem przez Niemcy żądań delegatów rosyjskich, dotyczących Polski, zdaje się nie ulegać wątpliwości że sprawa nasza musi być przedmiotem żywej dyskusyi między państwami centralnemi.

Najżwawiej w każdym razie interesuje się nią prasa niemiecka, zwłaszcza aneksyonistyczna, okazująca chęć wymuszenia na rządzie jeśli już nie cofnięcia przyrzeczeń nam danych, to przynajmniej zupełnego politycznego i gospodarczego obezwładnienia Polski; z której radaby mimochodem wykroić „dla wyrównania granic“ pas kraju na bogatszy.

Przy sposobności tej zwalcza się w tej prasie zamiar udziału dopuszczenia polskich delegatów do rokowań pokojowych z jednej strony, z drugiej zaś program polsko austryacki mający jak wiadomo na celu przyłączenie Galicyi do Polski. Z bardzo wielu głosów na ten temat przytaczamy jeden z najcharakterystyczniejszych: artykuł prof. Hoetscha, który o naszym udziale w rokowaniach tak pisze w „Preussische Kreuzzeitung“:

„Na uporządkowanie stosunków na Wschodzie ma przedewszystkiem wpływ decydujący rozwiązanie sprawy polskiej. Polacy mają pretensyę do uczestniczenia w rokowaniach pokojowych. Obiecanem zostało, że nie będą powzięte decyzye wbrew ich życzeniom, co się zresztą samo przez się rozumie. Wykluczonem jest jednak polskie przedstawicielstwo przy rokowaniach. Albowiem tylko państwa wojujące mogą w nich brać udział; byłoby to wprost ironią, gdyby Polacy, którzy bezustannie prawili o wystawienia własnego wojska, dotychczas jednak nie zrealizowali żadnej siły militarnej, którzy nie złożyli własnych ofiar dla swego państwa, mogli zabierać głos podczas pertraktacyj. Wykluczył by to zresztą możliwość takich decyzyj, które powinny wypłynąć z porozumienia między Rosyą a Rzeszą Niemiecką w duchu słów wstępnych traktatu o zawieszeniu broni“.

O rozwiązaniu zaś polsko-austryackiem sprawy polskiej pisze:

„Przez przyłączenie Polski do monarchii austryacko-węgierskiej stałaby się ta ostatnia państwem słowiańskiem, w którem stanowisko niemców byłoby wprost beznadziejne. Stanowisko zaś Węgrów mocno utrudnione; niemcy i Węgrzy są wszelako podporą państwa wspólnego i związku“.

„Mówi się o unii personalnej, fakfaktycznie jednak w grę wchodzi unia realna, której następstwem byłaby utrata charakteru niemieckiego dla domu Habsburgów, poddanie panującego oraz instytucyj, wyrażających zbiorową wolę państwa pod przemożny wpływ Polaków.

„Organizacya państwowa przerasta siły Austryi, która w dotychczasowym zakresie ma dostateczne pole dla swej działalności państwowo twórczej. Natomiast siły finansowe Austryi nie są w stanie zaspokoić potrzeb Polski i zabezpieczyć jej dowóz kapitałów, jakich ona potrzebuje. Utraciłaby jednocześnie Austrya przy połączeniu Galicyi z Polską nader wartościową kolonię i, jak widać z wykazów niemieckiego-czeskiego statystyka, Rauchberga stanęłaby pod względem ludnościowym i gospodarczym niżej od Węgier.

Tensam profesor berliński zastanawia się dalej nad stosunkiem Polkaów do omawianej kwestyi i pisze tak:

„Prasa polska rozważa pytanie powyższe. Za tem rozwiązaniem są dotychczas Polacy galicyjscy, od których wyszedł sam pomysł. W prasie poznańskiej wypowiada się stanowczo przeciw niemu ugodowy „Kraj“. Pozatem życzą sobie tutaj polskiego rozwiązania sprawy polskiej. W Polsce nadwiślańskiej odrzuca prasa gen.-gubernatorstwa warszawskiego samą myśl zasadniczą. Nie wierzymy

również, aby Rada Regencyjna i warszawskie stronnictwa polityczne były w głębi duszy stronnikami tego rozwiązania. Pragną tutaj Polski niezależnej i zupełnie samodzielnej. Przemawiają za tem wpływy rusofilstwa, które, pomimo wszystkiego, dają się tu zauważyć. Ważne są również względy gospodarcze, albowiem interesy agraryuszów w sprawie zwiększenia renty gruntowej i cen produktów rolnych, zależne są od Niemiec, nie zaś od Austro Węgier; to samo rzec można o mieszczaństwie i pracownikach w dziedzinie handlu i przemysłu. Odczuwa się olbrzymią przepaść, powstałą z winy szlachty galicyjskiej, między rosyjską a galicyjską częścią Polski, i to zarówno pod względem duchowym, jak socyalnym i gospodarczym. O ileby Polska nadwiślańska mogła swobodnie decydować o swym losie, to nie jesteśmy pewni, czy większość głosów opowiedziałaby się za niepodległością, czy za związkiem z Rosyą lub Niemcami. Lecz nie sądzimy, aby Polacy w Królestwie Kongresowem wypowiedzieli się za Austryą".

Jak ma być rozwiązana sprawa polska?

Wiedeński korespondent „Neue Zuericher Ztg" ogłasza następujący pogląd na obecny stan sprawy polskiej:

Pokój, a właściwie preliminarya pokojowe przyniosą uznanie niepodległości Polski. Z kolei nastąpi rozpisanie wyborów do Rady Stanu, po jej ukonstytuowaniu się wybory do sejmu, któremu przedłożony zostanie gotowy projekt konstytucyi. Trzy ciała parlamentarne: parlament wiedeński, sejm węgierski i sejm polski powezmą następnie uchwałę co do prawno-państwowej wspólności Austryi, Węgier i Polski. Co do szczegółów brak jeszcze jasności, nierozstrzygnięto nawet jeszcze kwestyi czy to ma być unia realna, czy tylko personalna. Rzeczą najbardziej prawdopodobną jest, iż przy równoczesnem znacznem usamodzielnieniu Węgier, zwłaszcza w sprawach wojsk., Polska zajmie zupełnie analogiczne stanowisko. Co do Galicyi, to po załatwieniu kwestyi finansowej [Polska wypłacić winna wedle obliczeń polityków wiedeńskich około 25 milionów koron] Galicya przypadnie cała Polsce, a Rusini we wschodniej części kraju otrzymają szeroki samorząd.

Echa pobytu premiera w Wiedniu.

O rezultatach ostatniej podróży premiera Kucharzewskiego do Wiednia donosi „Kuryer Warszawski" co następuje:

Celem podróży p. prezesa ministrów do Wiednia było porozumienie się z rządem austryacko-węgierskim w sprawie aktualnego obecnie rozwiązania sprawy polskiej, którego równie pragnie rząd polski i uzyskanie zapewnienia w tej mierze.

Na audyencyi u cesarza Karola i podczas konferencyi z hr. Czerninem, oraz licznymi przedstawicielami decydujących sfer rządowych, p. prezes ministrów omówił wszystkie najważniejsze sprawy, dotyczące najbliżej przyszłości Polski. Wiele z tych spraw, jak się dowiadujemy, zostało wyjaśnionych pomyślnie dla nas. P. prezes ministrów spotkał się w Wiedniu z wielką życzliwością i uzyskał poparcie dla polityki, którą reprezentuje; omawiano także sprawę udziału przedstawicielstwa polskiego w rokowaniach pokojowych.

Rosyjscy pełnomocnicy pokojowi.

„Neues Wiener Tagblatt" podaje rozmowę swego współpracownika z jednym z członków delegacyi austryackiej w Brześciu Litewskim. O pośrednikach rosyjskich w rokowaniach pokojowych, opowiada delegat, co następuje: Rosyanie przybyli na konferencyę ze stosunkowo słabemi siłami pomocniczemi. Wszyscy oni posiadają wiele wiadomości, są rozumni i oryentują się szybko w sytuacyi. Przywódca ich, Jofre jest, wzorem pośrednika. Nietylko zna rosyjskie stosunki wewnętrzne, ale także wykazuje w każdym ze swych poglądów zupełne opanowanie stosunków, leżących poza obrębami polityki, mianowicie spraw międzynarodowych i ekonomicznych. Jofre, mówiący bardzo płynnie po niemiecku, okazuje przytem niezwykłą przytomność umysłu. Kamieniew jest adwokatem. Tak on, jako też profesor historyi na uniwersytecie moskiewskim, Pokrowski i admirał Altwater, mówią płynnie po niemiecku i francusku, wolą jednak mówić po rosyjsku.

To samo można powiedzieć o interesującej kobiecie uczestniczącej w rokowaniach, pani Bicenko. Rewolucya oswobodziła ją z więzienia, nie znać jednak po niej długoletniego zamknięcia. Bicenko wywiera silny wpływ na kolegów, choć zachowuje się bardzo powściągliwie, prawie nieśmiało. Przemawia rzadko i nie dużo, przynajmniej podczas obrad ogólnych.

Agitacya za carem.

„W. Allg. Ztg." donosi drogą na Amsterdam, że w Petersburgu wzrasta agitacya za utworzeniem monarchii. Tymi dniami rozlepiono nawet po mieście proklamacye do ludu, wzywające do przywrócenia caratu i zamianowania w. ks. Aleksieja regentem, zaś w. ks. Pawła Aleksandrowicza wiceregentem. Rząd kazał proklamacye pozdzierać, a za agitorami wdrożył śledztwo.

Paryski „Temps" podaje następujący „telegram własny" z Haparandy:

W Rosyi ma być przywrócony carat. Wielki książę Aleksy Mikołajewicz ma być proklamowany regentem, zaś ks. Leopold Bawarski wiceregentem.

Tak przynajmniej zapowiadają odezwy, rozlepione na ścianach domów Petersburga.

KRONIKA.

Minister spraw wewnętrznych p. Jan Stecki zgłosił, wobec nawału zajęć, rezygnacyę z udziału w komitecie Centralnego Tow. Rolniczego.

Język polski na poczcie w okupacyi niemieckiej. „D. Warsch. Ztg." donosi: „W komunikacyi pocztowej między osobami prywatnemi w general-gubernatorstwie warszawskiem i w obwodzie pocztowym, zależnym od głównego wodza wschodu, są odtąd dozwolone dokumenty urzędowe świadectwa, pełnomocnictwa i podobne dowody piśmienne, jako dołączenia do listów, również w języku polskim".

Reymont kandydatem do nagrody Nobla. „Nowa Gazeta" donosi, że Akademia Umiejętności w Krakowie przedstawiła Władysława Reymonta jako kandydata do nagrody Nobla. Propozycya ta podobno została już przychylnie przyjęta. Z innych źródeł potwierdzenia tych wiadomości brak.

35.000 polskich urzędników. W kołach rządowych obliczono, że w ciągu kilku miesięcy, w miarę organizacyi ministeryów i władz państwowych, im podległych okaże się potrzeba powołania 35.000 urzędników różnych rang i kategoryi.

Zjazd kupców. W Warszawie zaprojektowano urządzenie wkrótce zjazdu kupców.

300 polskich dworów zniszczonych. „Czas" dowiaduje się od osoby, która przybyła z Kijowa via Sztokholm, że na Podolu rosyjskiem splądrowano dotychczas i kompletnie zniszczono przeszło 300 polskich dworów. Rabunków dokonywało żołnierstwo rosyjskie, włóczące się poza frontem, a do żołnierzy tych przyłączali się bardzo często chłopi.

Szeroka zabawa bolszewicka. Z Warszawy donoszą: Jak wiadomo, bawili tu dwaj członkowie rządu rosyjskiego, a zarazem uczestnicy rokowań w Brześciu Litewskim, panowie Abraham Joffe i Kamieniew. Mieszkali oni w hotelu Bristol. Jak dzienniki donoszą, po różnych, mniej lub więcej urzędowych przyjęciach tuż przed odjazdem do Brześcia Litewskiego zaczęła się nieoficyalna, niewymuszona bolszewicka zabawa. W jednej z winiarń przy Nowym Swiecie „Chryzanteme" w czasie zabawy wytłuczono przy tej sposobności luster i szkła za przeszło 2000 rubli. Specyalny pociąg który był przeznaczony dla wysokich gości, odjechał z Warszawy z 6-godzinnem opóźnieniem. Mianowicie pp. delegaci rosyjscy, zamiast o godz. 2 w nocy, wyjechali o 8 rano, mocno niedysponowani.

Proces skautów w Poznaniu. W Poznaniu w końcu ubiegłego tygodnia przed tamtejszym sądem wojennym odbył się proces pięciu skautów, pp. Biwana, Brzeskiniewicza, Matysiaka, Palacza i Śniegockiego, oskarżonych o przekroczenie ustawy o oblężeniu przez urządzenie bez pozwolenia władz odpowiednich w październiku r. z. obchodu Kościuszkowskiego w lesie pod Maltą. Świadków wezwano do sprawy 20-tu. Obronę wnosił adw Urwęski.

Sąd skazał Sniegockiego, jako przywódcę, na 300 mar., Biwana—na 50 mar., Brzeskiniewicza—na 50 mar., Matysiaka—na 50 mar., a Palacza—na 20 mar. kary—lub względnie areszt.

Zwyżka cen tytoniu. Pisma wiedeńskie podtrzymują wiadomość o nastąpić mającej podwyżce cen papierosów i cygar do 50 proc. cen dotychczasowych. Papierosy egipskie kosztować będą po 16 hal. za sztukę, cygara „Trabuko" po 36 hal. za sztukę!

Strajk głodowy. Agencya Havasa donosi z Petersburga:

Burcew, oraz członkowie byłego rządu tymczasowego, więzieni w twierdzy Piotra i Pawła, rozpoczęli strajk głodowy.

Od kilku dni odmawiają oni przyjmowania jakichkolwiek pokarmów.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa

Burza w zimie. Wczoraj popołudniu między godz. 3 a wpół do 5 przeszła nad Zagłębiem niebywała burza połączona z gwałtowną śnieżycą przy blasku błyskawic oraz akompaniamencie grzmotów i piorunów. Burza zaczęła się śnieżycą w której dziwnie niesamowitem wydawało się błękitne światło błyskawic rozświetlających niebo wśród głębokiego zmierzchu. Także i głos grzmotu oraz uderzeń piorunów, których naliczono 2—3 był inny aż w lecie, bardziej przytłumiony.

O znaczniejszych szkodach z powodu burzy wywołanych w mieście narazie niewiadomo. Jedynie obalony wichurą słup przerwał w jednem miejscu przewodnik elektryczny, co spowodowało brak światła w kilku domach.

Ludzie przesądni zastanawiali się nad tem, co wróżyć może taka niezwykła burza — starając się wysnuć z zjawiska atmosferycznego prognozę dla... pokoju.

Ostatnia taka burza zimowa na ziemiach polskich zdarzyła się w r. 1907 w okolicach Krakowa dnia 25 grudnia, w samo Boże Narodzenie. Wówczas w pewnej miejscowości piorun uderzył w kościół podczas sumy. Pociągnęło to za sobą kilka ofiar.

Z powodu śnieżycy jaka szalała przedwczoraj na całej prawie przestrzeni Królestwa i Galicyi pociągi zarówno warszawskie jak lubelskie i krakowskie doznały znacznego opóźnienia dochodzącego do kilkunastu godzin. Dzienniki zarówno krakowskie jak warszawskie nie nadeszły.

Po wczorajszej burzy trudno spodziewać się narazie polepszenia się stosunków komunikacyjnych.

Z cechu szewców. W niedzielę 13 b.m. odbędzie się posiedzenie Urzędu starszych cechu w lokalu Rady Rzemieślniczej Sienkiewicza 9 o godz. 3 po południu, w celu omówienia spraw ściśle związanych z cechem, przyjmowania uczniów, wyzwalania czeladników i wydawania dyplomów majstrowskich.

SOSNOWIEC.

Dziwna „epidemia". „Godzina Polski" pisze w korespondencyi z Sosnowca: „Od pewnego czasu zauważyć się daje e p i d e m i c z n e wprost zawieranie związków małżeńskich"... Dziwna doprawdy epidemia, choć coprawda mniej groźna od epidemiczności... pisania nonsensów.

Nowe pismo? Kolportowana w pewnem piśmie pogłoska o nowym dzienniku mającym powstać w Sosnowcu i o zebranych na ten cel 15.000 rubli (nie... kopiejek!) odpowiada o tyle prawdzie, że wydawcy pewnego dziennika warszawsko-łódzkiego noszą się z zamiarem drukowania częściowego nakładu pod... zagłębiowskim tytułem, gwoli zapewnienia mu w Zagłębiu lepszego zbytu.

Wobec znanych tendencyi tego dziennika nie cieszących się zbytnieni sympatyami zwłaszcza na ter. okupacyi niemieckiej, wątpliwe czy sztuczka się uda.

Redaktor i Wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.